Najpopularniejsze mity związane z obecnością w sieci

Kategoria: Styl życia
Opublikowano: poniedziałek, 25, kwiecień 2011 00:00
Rafał Rudka

Internet może być niebezpieczny. Musisz widzieć jak się bronić. Jednak większośc osób łudzi się, że nie są niczym zagrożeni. Nie daj się zwieść temu co mówią inni: poznaj prawdę o niebezpiecznych mitach o bezppieczeństwie w sieci.

Mam oprogramowanie antywirusowe więc jestem całkowicie bezpieczny

Wirusy to nie jedyne zagrożenie, które czeka na Ciebie w globalnej sieci. Sama instalacja programu antywirusowego znacznie zwiększa Twoje bezpieczeństwo, ale nie eliminuje innych zagrożeń. Sam antywirus nie powstrzyma hakerów lub programów szpiegujących ani nie uchroni cię oszystwami w sieci. Pamiętaj także, że antywirus nie chroni przez socjotechniką stosowaną przez cyberprzestępców.

Nikt się mną nie interesuje

To błędne myślenie. Nie tylko duże firmy są celem ataków, często przestępcy losowo wybierają swoje ofiary i próbują ukraść poufne dane od tysięcy internautów jednocześnie. Kradzież Twojej tożsamości opłaca sie o wiele bardziej niż kradzież Twojego telewizora. Pamiętaj także, że możesz stać się ofiarą domorosłego hakera, który zadowoli się Twoimi zdjęciami czy korespondencją.

Anonimowość to żadna ochrona. Przestępcy używają specjalncyh programów do wyszukiwania potencjalnych ofiar. W ciągu jednej godziny mogą przez Internet przeskanować dziesiątki tysięcy komputerów. To tak jakby kartkowali książkę telefoniczną i wydzwaniali do ludzi na chybił trafił, aby sprawdzić czy są w domu.

Mam kopie zapasowe

Kopia zapasowa sama w sobie przed niczym Cię nie ochroni. To tak jakby trzymać w garażu zapasowy samochód, na wypadek gdybyś rozbił ten, który akurat prowadzisz. Poza tym o ile nie dysponujesz kopią zapasową zasobów swojego komputera sprzed momentu gdy nastąpił atak wirusa, przywrócisz jedynie dane na zainfekowany komputer.

Mam ubezpieczenie

Firmy ubzepieczeniowe na ogół nie uwzgłedniają ataków wirusów w swoich polisach. Specjalne polisy są dostępne dla firm, jednak wtedy wymogi dotyczące zabezpieczeń są znacznie wyższe. Polisy różnią się między sobą, musisz sprawdzić swoja aby wiedzieć dokładnie od czego jesteś ubezpieczony.

Wirusy przychodzą tylko wraz z e-mailami

Niestety, wirus może zaatakować Twój komputer na wiele sposobów, np.: poprzez witryny internetowe, bezpośrednio przez Internet, przez dyski i nośniki wymienne, lub podczas instalacji programów.

Jeśli stracę pieniądze, zajmie się tym bank lub firma obsługująca moją kartę kredytową

Jeśli będziesz w stanie udowodnić, że nie jesteś odpowiedzialny za długi, które zostały zaciągnięte przy użyciu Twojej karty, pieniądze zostaną Ci zwrócone.

Jednak nikt nie wynagrodzi Ci straty czasu ani stresu związanego z wyjaśnieniem całej sprawy.

Wyjaśnienie typowego przypadku zajmuje zwykle około tygodnia, jednak istnieją przypadki kradzieży tożsamości, których wyjaśnienie ciągnęło się miesiącami.

Policja Internetowa nie pozwoli zrobić mi krzywdy

Nie ma czegoś takiego jak "policja internetowa"!

W internecie granice nie istnieją, a przestępcy używają rozmaitych technologii aby ukryć swoją tożsamość.

Troszczenie się o bezpieczeństwo jest zbyt czasochłonne

Wyjaśnienie przypadku kradzieży tożsamości może zająć 60 godzin, a wyczyszczenie komputera zainfekowanego wirusami i programami szpiegującymi może potrwać kilka dni. Zapobiegać jest zdecydowanie lepiej niż leczyć.

Mój usługodawca internetowy chroni mnie przed zagrożeniami w sieci

Niektórzy usługodawcy internetowi zapewniają pewne elementy ochrony, jak skanowanie e-maili w poszukiwaniu wirusów lub udostępniają zaporę sieciową. Warto jednak wiedzieć, co dokładnie usługodawcy oferuję a, co ważniejsze, czego nie zapewnia.

Niektórzy usługodawcy nie robią nic aby Cię chronić. Co więcej, nie mogą nic zrobić aby uchronić Cię przed oszustami lub fałszywymi e-mailami. Zakładanie, że Twój dostawca o wszystko zadba, może Cię drogo kosztować.

Źródło: bezpieczniejwsieci.org